DYARYUSZ

Seymiku Deputackiego Woiewodztwa Krakowskiego w Proszowicach, z przepisu Prawa, Dnia 15. Miesiąca Lipca Roku 1790. odbytego.

Co godziny dziewiątey z rana na dniu 15. Miesiąca Lipca Seymikom Deputackim wyznaczonym, przybył do Proszowic JW. Piotr Małachowski Woiewoda Krakowski Orderow Polskich Kawaler, Ktory natychmiast udał się do Kościoła Parafialnego i mieysca dla Obrad Publicznych w Woiewodztwie Krakowskim, gdzie po wysłuchaniu Mszy Swiętey i Benedykcyi Kapłana Mieyscowego przyięty przed zagaieniem Sessyi, zapraszał do Koła Urzędnikow Woiewodzkich, JWW. Kommissarzy Cywilno-Woyskowych, Woiewodztwa Krakowskiego, Ktorzy podziękowawszy za grzeczność JW. Woiewodzie oświad-

czyli " Iż nad Prawo więcey Kommi
sya sobie powagi przywłaszczać niech
ale znaiąc rowność pod czas Obrad Se
mikowych wszystkich Obywateli, cie
wa iest wiedzieć, od ktorey ustawy Pr
wa, wnoszenie krzeseł do Kościoła dla U
rzędnikow Woiewodzkich, swoy wzięł
początek, gdyż tego inne Woiewodztw
nie znaią. " Po takowym oświadczeni
z mieysca swego JW. Woiewoda zaga
Sessyą mowiąc I " Czułem nieukon
„ tentowanie, iż przeszłe Seymiki C
„ wilno-Woyskowe niepozwalały mi k
„ rzystać z tey chwili, ktorey teraz u
„ żywam z tak licznie zgromadzonem
„ Ziomkami, co wszystko przypisać m
„ szę okrutnemu Ciosowi nad moim p
„ przysiężonym Przyiacielem pod te
„ czas wykonanemu! Teraz zaś dzielą
„ ukontentowanie moie, z Prześwie
„ Woiewodztwem doprassam się by przy
„ stępuiąc do Obrad w czasie wyznacz

„ nym,

„ nym, raczyli z pośrzod Siebie wybrać
„ Marszałka, i Jemu powierzyć Styr
„ czynności Naszych, a Tego Ja z miey-
„ sca mego proponuię JW. Jacka Bzo-
„ wskiego Skarbnika Woiewodztwa Na-
„ szego, Kawalera Orderu S. Stanisława„
Po ktorego Nominowaniu iednomyśl-
ne dały się słyszeć zezwalaiące głosy, o-
raz w tym samym sposobie ogłoszoni
„ przez Tegoż JW. Woiewodę Assesso-
rowie zostali wybrani, wykonawszy przy-
sięgę Urzędowania swego; powtorny zno-
wu JW. Woiewoda zabrał Głos, i upra-
szał, by Kandydaci na Deputata i Pisarza
oświadczyli swoie chęć służenia Prze-
świet Woiewodztwu. Ktorych się trzech
znaydowało, JW. Łochocki Kawaler Or-
deru S. Stanisława. JW. Mieczkowski Sta:
Rabsztyń: JP. Skorupka Major Woysk. Kor:
z Tych trzech w Kandydacyi będących,
z mieysca swego JW. Woiewoda zapro-
ponował J. Pana Skorupkę, Ktory przy
odstą-

odstąpieniu dobrowolnym dwoch wspoł Kandydatow, znalazł iednomyślnie życzliwe serca Obywatelskie dla siebie, i został ogłoszonym wyborem Sędziego Deputata, na Trybunał Głowny Koronny, gdzie nie odstępnie wykonawszy przysięgę, zaproszony do Koła Urzędnikow, przez JW. Woiewodę, podziękowanie zgromadzonym Obywatelom za skłonność serc ku Osobie swoiey w tych słowach wyraził. II. Iż wybor na Sędziego
„ Deputata zechcę tak wykonać, abym
„ chęci i zaufaniu Przeswiet. Woiewodz
„ twa we wszystkim iako nayzupełniey
„ odpowiadał, a z tąd bym sobie dalsz
„ drogę utorował, do pełnienia zasług
„ wywdzięczenia się życzliwym sercom
„ ktorym teraz z doświadczenia iak nay-
„ poważnieysze składam podziękowanie.
II. Następnie zabrał głos JW. Woiewoda i upraszał, aby na przyszły Trybunał i Rejestr Wdztwa Krakow. Pisarza rowną

iedno-

iednomyślnością Przeświet. Woiewodztwo obrało, a z mieyſca ſwego zaproponował J. Pana Gnoińſkiego Komornika Sandeckiego, na ktorego bez wſzelkiego ſprzeciwienia ſię naſtąpiła zgoda. Po zaſpokoioney Elekcyi Deputata i Piſarza, w tym ſpoſobie iako wyżey. Zabrał Głos J. Pan Slawſki „ Iż gdy Naſze Je-
„ ſtectwo teraz w nadzwyczaynych
„ znayduie ſię okolicznościach, przeto
„ każdy ile może powinien bydź czuły
„ i gorliwy o Dobro Powſzechne, aby
„ to w iak naylepſzym ſtanie trwałość
„ ſwoię utrzymowało, a gdy ieſt nie
„ odbita potrzeba zaradzenia Oyczyznie
„ Naſzey, ułożony przezemnie Projekt,
„ a nayſtoſownieyſzy do terazniey-
„ ſzych czaſow, do Laſki dla umieſzcze-
„ nia w Inſtrukcyi oddaię. ” Ktory od Laſki gdy zoſtał przeczytany, dla wielości obiętych w nim materyi, za zezwoleniem J. Pana Slawſkiego przy La-

ſce

ſce dla udecydowania złożony zoſtał. ⌶ Zabrał Głos JW. Sołtyk Prezes Kommiſſyi Cywilno-Woyſkowey Powiatu Lelowſkiego, i mowił w tey oſnowie „ Ponieważ Seymikow Relacyi-
„ nych ani przed-Seymowych dla obie-
„ rania Poſłow w zwykłey kolei mieć
„ ſię nie ſpodziewamy, przeto ſłuſzną
„ rzeczą bydź rozumiem w dziſieyſzym
„ zwołaniu Seymiku Deputackiego, a-
„ żebyśmy ſię porozumiawſzy, grunto-
„ wnie naradzili, nie tylko względem
„ Stanu okoliczności nam ſię prezentu-
„ jących; ale i weyźreli w to, co mo-
„ głoby wypaść z Reguł porządku ⌶ oświad-
„ czył daley. ⌶ Iż lubo pełen zawſze
„ uſzanowania ku wyrokom mocy Pra-
„ wodawczey, oſobliwie też ktore z czy-
„ now dziſieyſzego Seymu wypadły, na
„ ktorym Epoka Sławy Narodu i uſzczę-
„ śliwienia powſzechnego ſzczegolniey
„ zawiązała ſię, z tym wſzyſtkim
przed-

„ przedſięwzięty Krok Seymu, bez do-
„ łożenia ſię Woiewodztwa ku prorogo-
„ waniu, nie można oboiętnym uważać
„ okiem, nie przeto; ażebyśmy ſię oba-
„ wiać mogli, iżby z tąd co dla Narodu
„ i dla Nas wyniknąć mogło nie pomyśl-
„ nego, bo znamy kto Styruie, kto ſwo-
„ bod wolności naſzych ſtrzeże; Znamy
„ tego Wielkiego Marſzałka, Ktory dla
„ Dobra Kraiu prace, zdrowie, Maiątek
„ łoży, ſłowem wſzyſtko to ażarduie,
„ czego przykładow w odwiecznych cza-
„ ſach ſzlady dadzą ſię tylko uważać!
„ Nie boiaźń terazniey ſzych czaſow pro-
„ teſtuię ſię ieſzcze, moią z tego powo-
„ du kieruie Animadwerſyą, bo pełen u-
„ fności ku czynnościom tego walnego
„ Seymu, ku Oſobom go ſkładaiącym,
„ ktorych Uſtawy gorliwe, rozrządzenia
„ mądre, Charakteryzuią czyſtość Ich
„ ſerc, i wielkość Ich umyſłow: ale
„ przyſzłość tak mnie, iako i każdego

„ z JWW.

„z JWW. Moich Wielce Mościwych
„Panow i Braci powinna zastanawiać:
„A żeby Seym drugi (uchoway ieszcze
„Boże) zły i nie pomyślny tego nie
„chwycił się przykładu, i nie chciał ca-
„ły Narod podobnież proroguiąc się,
„absolutną uciemiężyć mocą. To więc
„Nam mieć na uwadze należy, i prze-
„ciwko wyniknąć mogącym okoliczno-
„ściom, zabespieczyć się; do czego in-
„ney nie widzę drogi, iak, żeby teraz
„zgromadzone Woiewodztwo, stosownie
„do krytycznych Stanu okoliczności,
„ktore ościennie Sąsiadow Kraiu Nasze-
„go przeciwko sobie uzbroiły reguluiąc
„się, potwierdziło, i umocowało swoich
„Posłow przez nowe Laudum, z doda-
„tkiem nowey także Instrukcyi do dal-
„szego sprawowania Urzędow Prawo-
„dawczych, z warunkiem iednakże, a-
„żeby na powtorną podobnąż nie po-
„zwalali Prorogacyą, iako na rzecz,
„ktora

„ ktora iest własnością i punktem głó-
„ wnym Szlacheckiey Prerogatywy,
„ ktorey żadna władza nie ma Prawa
„ nadwerężać. ≡ Prosił potym o głos
J. Pan Taszycki, ktory mowił w tey O-
snowie, oraz Projekt stosowny ku temu
do Laski podał.

Zaniosł (nienigc) do Akt Ziemskich Warszawskich Godny Poseł, tudzież gorliwy Republikant JW. Suchorzewski Poseł Kaliski w tey Osnowie Manifest, ktory biorę do odczytania. ≡

Actum in Curia Regia Varsaviensi die 12. Mensis Junii 1790.

DO Urzędu i Ksiąg ninieyszych Gro-
„ dzkich, Starościńskich, Warsza-
„ wskich, osobiście przyszedłszy Uro-
„ dzony Jan Suchorzewski, Poseł Woie-
„ wodztwa Kaliskiego, przed tymże U-
„ rzędem i Jego Aktami stosownie do
„ oświadczenia, ktore w Stanach Sey-
„ muią-

,, muiących uczynił, protestuie się Krok
,, ninieyszy w podaniu *ad Turnum* pro-
,, pozycyow dążących do zniewazenia
,, Prawa, ktore Narodowi w wolnym o-
,, bieraniu Posłow i dawaniu Onym In-
,, strukcyi, należy z Paktow Konwen-
,, tow; przysięgą J.K.MCI. zaręczonych,
,, zachowuiąc sobie z postrzeżenia dal-
,, szych gwałtownych uszczerbkiem
,, Wolności grożących krokow protesta-
,, cyą, dokładnie obszernieyszą: niniey-
,, szą w Aktach umieszcza.

,, Lubo czynności dzisieyszego
,, Seymu nie ma z czego nicować, ani
,, Ducha ninieyszey prorogacyi, o kto-
,, rey rzecz przedsięwziąłem: nie słu-
,, sznażby postrzegać z tym wszystkim
,, Punkt Kardynalny Prawa, zasada wol-
,, ności Naszey nie może być w żadnym
,, przypadku tknięta, ani nawet za ie-
,, dnomyślnym Posłow zezwoleniem.

,, Czas peryodyczny Seymowania

,, Seymi-

„ Seymikowania w Wolnym Narodzie,
„ tak nie odmienne powinien mieć pe-
„ ryody, iak obieg Mieſiąca ma ſwoie
„ pewne lunacye, ażeby przyświecał
„ w noc ciemną; inaczey iak w Natu-
„ rze gdyby co z karbow wypadło
„ porządku, nie działoby ſię bez zro-
„ bienia temuż Natury porządkowi
„ gwałtu, tak i Syſtema oſobliwie wol-
„ nego rządu, ieżeli nie ma ſtałych
„ Prawideł, ieżeli ſię podług woli chcą-
„ cych odmienia, ieżeli gwałt Uſtawom
„ fundamentalnym czynić dozwoli ſię,
„ tym prędzey ieſzcze Wolność indywi-
„ dualna Obywateli, będzie wyſtawiona
„ na cierpienie, Moc Prawodawcza, w ten
„ czas tylko na powinne zarabia wzglę-
„ dy, kiedy ſię trzyma przepiſow Uſtaw,
„ i czyni zgodnie z ſwoich Woiewodztw
„ Inſtrukcyą. Ieżeli kto myślał, że
„ moc Prawodawcza ieſt pełnomocna,
„ nie ma ſwoich granic, toby nie ſłu-

„ ſznie

,, ſznie i nie ſprawiedliwie myślał; ieże-
,, li wolność Człowieka ieſt ograniczona
,, i ſiłami jego właſnemi, i Prawami
,, drugiego Człowieka, tym bardziey
,, wolność i władza ſpołeczności Praw
,, Kardynalnych, na ktorych funduie ſię
,, iſtota rządu, i wolność zabeſpiecza
,, ſię Obywateli, tak powinna bydź świę-
,, ta uſtawa, iż mowić o niey, roztrzą-
,, ſać ią płocho, tak powinno nie godzić
,, ſię, iak ſzperać w Taiemnic Wia-
,, ry nie wolno, coż dopiero mowić o
,, świętokradzkim targnieniu ſię na Ich
,, złamanie! Pełnomocnikow do tego
,, władza nad czas pozwolony w ża-
,, dnym razie rozciągać ſię nie może,
,, ani Jey nikt udzielić nie ma Prawa,
,, tylko ſam Juriſdator. Więc iakię-
,, kolwiekby ſię pobocznie wciſnęło
,, nadużycie w teyże powierzoney wła-
,, dzy, tedy to bez wyraźnego Juriſ-

,, datora

,, datora potwierdzenia, mocy swey
,, mieć by nie mogło.

Prawo pod Tytułem *Literæ Confirmationis, Volumine 2do folio 899 Anno* 1576. umieszczone w tey mowi Osnowie = Seym walny Koronny, we dwie lecie naydaley ma bydź składan &c: A przed takowemi Seymy w Polszcze, wedle zwyczaiu, a w Litwie wedle Statutu Wielkiego Xtwa Litewskiego Seymiki Powiatowe bydź maią, na ktore Seymiki przez Posły swe potrzeby przypadłe zwykłym Obyczaiem oznaymić mamy. =

Architekt stara się wzmacniać fundamenta budowli, ale ie w żadnym nie tyka razie, ieżeli czyni reformę zwierzchnich budynku części, ieżeli zaprowa-
,, dza nowe Filary, tedy stare zasady
,, z uszanowaniem obwodzi. Toż się
,, ma rozumieć i o mocy Prawodawczey,
,, ieżeli wziera w czynności władzy wy-

,, kony-

„ konywczey? ieżeli ſtoſowne do przy„ padkow wznawia Uſtawy, lub w ci„ śnięte uchyla zdrożności, ale tykać „ pierwiaſtkowych Uſtaw nie godzi Jey „ ſię, i nie powinna.

„ Gdyby nie to zaufanie o Oſobach „ dziſieyſzy Seym ſkładaiących, gdyby „ nie wdzięczność, ktorą w naywyżſzey „ mierze temuż winniśmy Seymowi, nie „ umiałbym w tey okoliczności innego „ otworzyć zdania, iak tylko powie„ dzieć, iż należy naſzych odwołać Po„ ſłow, uprzedzić wczesnym oświadcze„ niem nieważność naſtępnych Seymu „ Czynności, iako władzy uzurpowaney, „ nie legalney, i nadużytey, ale idąc „ umiarkowania tonem, a pamiętaiąc „ na Woiewodztwa Godność, i że ta „ władza, ktorey Seym używa, od Nas „ ſpływa, i do Nas ſię wraca: radziłbym, ażeby Seymik teraznieyſzy na„ ganiwſzy ten w przod bez dołożenia

„ ſię

„ się Woiewodztw zrobiony domysł, po-
„ mniąc zaś na krytyczny Stan okoliczno-
„ ści, na rozpoczęte Interessa, ktorych
„ kontynuacyi przerywać tenże Sey-
„ mik nie życzy sobie. oświadczył, iż
„ przystępuie do potwierdzenia własną
„ Powagą przez nowe Laudum, z doda-
„ tkiem nowey Instrukcyi, tychże sa-
„ mych Posłow, i do dalszego sprawo-
„ wania Urzędu umacnia. ⌶

„ Mniey Stan dzisieyszych okoli-
„ czności może nas trwożyć, iak przy-
„ szłość zastanawiać! przykład zawsze
„ bywa nie bespiecznym; odwołuią się
„ zwykle w złych razach do niego; co-
„ by był Seym Ponińskiego nie dał,
„ gdyby był spostrzegł przetorowaną dro-
„ gę ku prorogowaniu się? tego mu
„ tylko zabrakło, ku przedłużeniu o-
„ chydy Panowania swego. ⌶

„ Mianoż aby wstręt na bezprawiu
„ stanowić bezprawia! kto może raz

„ nadwerężyć całość Prawa Kardynalne-
„ go, ten może i więcey, a kto może
„ więcey, ten lekce waży wſzyſtko;
„ więc nie ma tu w tey mierze środka,
„ tylko z ſpokoyną przyzwoitością wra-
„ zie zaraz naypierwſzym zapobiedz
„ złym nadal ſkutkom. „

PROJEKT
Do Laſki.

OBywatele Woiewodztwa Krakowſkiego zgromadziwſzy ſię na Seymik do Proſzowic, *Dnia* 15. Mieſiąca Lipca, dla obrania na Trybunał Lubelſki Deputata, naypierwſzą uwagę ſwoię obrocili na krok Seymu agituiącego ſię, względem uczynioney Prorogacyi tegoż Seymu, aż do Dnia 9. Mieſiąca Lutego Roku naſtępuiącego, to ieſt 1791. Lubo atoli to bez wyraźnego zezwolenia, i bez znieſienia ſię z Wo-

iewodz-

iewodztwami naſtąpić nie mogło, atoli Woiewodztwo zgromadzone Krakowſkie maiąc zaſtanowienie na przełożone przyczyny, tey przedſięwziętey Seymu rezolucyi, iż ſtan krytyczny okoliczności, raczey trzymać ſię w gotowości każe, niż ſię dopiero zgromadzać, ſwoim moc nadal przedłuża Poſłom, daiąc Im do tego przypadku ſzczegolne, i oſobne potwierdzenie przez nowe Laudum, i nową Inſtrukcyą, łącząc ią do dawnych punktow i Inſtrukcyi, ktorych naygorliwſze utrzymanie i wprowadzenie przez Projekta do Izby Seymowey, nayſilniey Naſzym zaleca ſię Poſłom, z oſtrzeżeniem nayſolennieyſzym, iż więcey podobna Prorogacya nie tylko mieć nie będzie mieyſca; ale ani iey *ad deliberandum*, ani *ad Turnum* brać nie dozwolą, i ſami kreſkować ſię na nię nie będą ważyli Ciż naſi Poſłowie. Po wyſzłym zaś czaſie tey

Prorogowaney mocy, Urodzeni Posłowie ziechać się natychmiast będą powinni, dla zdania relacyi na Seymiku przed Nami swoich czynności, w przypadku zaś (uchoway Boże) przeciwnym, nie tylko Obywatele tę moc na ten szczegolnie raz udzieloną urzędownie rewokowaliby, ale daliby przyczynę Woiewodztwu do ścisłego wniścia w rostrząśnienie przyczyn tego domysłu.

Po ktorym skończonym J. Pan Sędzia Ziemski Krakowski zabrał głos, w ktorym dowodził, iż ustawy Seymu będąc ustawami mocy naywyższey, te nie należy do Nas rostrząsać, ale ie pełnić: że nie iest władzą naszą zapadłe Prawo przeistaczać lub uchylać, gdyż nasze Prerogatywy są poddane mocy nie rownie wyższey, bo Prawodawczey. Na co okrzyk stał się wielki uymuiących się Obywateli za swobodami swoich wolności, i prosił potem o

głos

głos JP. Zawadzki, w ktorym wyraził potrzebę, czytaiąc do tego Projekt, ażeby Woiewodztwo liſt do ſwoich napiſało Posłow, zalecaiąc Ich pamięci nie ktore punkta, oſobliwie *ſuper immunitates Sanctæ Catholicæ Eccleſiæ Romanæ* ale ſię wielu temu ſprzeciwiało, oſobliwie JP. Linowſki Kommiſſarz Cywilno-Woyſkowy Powiatu Krak. twierdząc: iż właśnie teraz wcale mu ſię ta korreſpondencya nie zdaie, pomniąc: iż oſtatnia iak mało ſkutkuiącym była lekarſtwem, tak i teraz o użyteczności iey iak ſię nie przekonywa, tak i o ſkutku tym mniey ieſzcze możnaby ſię zapewnić. Zaś JP. Taſzycki przymowił ſię w ten ſpoſob. = I: liſt piſać do „ Posłow, byłaby to rzecz prywatna, „ nie tycząca nikogo więcey, iak tylko „ ſamych Posłow, a nam wypada zabe„ ſpieczyć ſię przeciwko nadużyciu mo„ cy Prawodawczey; i ślad publiczny

„ zosta-

„ zostawić, iż Obywatele pamiętni na
„ swoie Prerogatywy, oraz czuli o ich
„ nadwerężeniu, stanęli natychmiast
„ przy ich całości. JP. Kosmiński Kommissarz Cywilno-Woyskowy Powiatu
Lelowskiego twierdził „ Iż samo Pra-
„ wo wypisuie się z okoliczności konie-
„ cznych potrzeb przedsięwziętey re-
„ zolucyi Prorogowania, a zatym wą-
„ tpić iuż nie należy, ażeby ten krok
„ Seymu nie był domyślnie zrobiony,
„ z uszczerbkiem Prerogatywy Stanu
„ Szlacheckiego. JP. Woyciech Rottermund dowodził, Iż ta ostrożność Wództwa
„ względem samychże Posłow iest po-
„ trzebna, gdyż nie będąc od nas umo-
„ cowani iak tylko na czas zwykłey i
„ Prawem oznaczoney kolei, w tym
„ extraordynaryinym przypadku, nie
„ sądziliby się w obowiązkach zdania
„ sprawy na Relacyinych Seymikach z
„ czynności swoich, maiąc moc swoię,

„ Powa-

,, Powagą obcą autoryzowaną i prze-
,, dłużoną. ⌶ Zabrał głos potym JW.
,, Sołtyk, rozſzerzywſzy ſię nieco nad
,, własnościami materyi rozpoczętey, o-
,, świadczył. Iż ta okoliczność w tak
,, wielu głoſach Obywateli gorliwych
,, nader ieſt iaſno wyłuſzczona, niżby
,, potrzebowała większey explikacyi.
Zyczył więc ażeby do końca rzeczy
przyſtępować w ułożeniu propozycyi
ad Turnum, doprafzaiąc ſię JW. Mar-
ſzałka, ażeby raczył ieſzcze raz zapy-
tać ſię o zgodę, a ieżeliby powſzechna
nie naſtąpiła, ażeby uformował propo-
zycyą: czyli Projekt, do umocowania
Poſłow nowym Laudum ma bydź wzię-
ty? *pozwalam, czyli nie? nie pozwalam.*
⌶ Po czym zabrał głos JP. Auguſt
Otſinowſki oświadczaiąc oppozycyą *cir-
ca Legem.* Iż na Seymiku Deputackim
,, Projekta żadne nie powinny bydź
,, wnoſzone; że tym końcem mamy Sey-

miki

,, miki Poselskie, i po nich Gospodarskie,
,, na ktorych materye obrad mieysce
,, właściwe maią: ⁒ Ktore zdanie JP. Sędzia Ziemski Krakowski przymowieniem się osobnym popierał. ⁒ JP. Woiewoda Krakowski miał głos, w ktorym przekładał ⁒ Iż sobie nad Prawo po-
,, stępować nie można, i że Prawo nas
,, zwołało dla wybrania Deputata na
,, Trybunał, ale nie dla wprowadze-
,, nia nowości i materyi nie zwyczay-
,, nych; sam staię przy tym, że żadne
,, propozycye nie mogą mieć w czasie
,, teraznieyszym mieysca. W krotkim
,, przymowieniu się JP. Taszycki odpowiedział, Iż Obywateli żadne nie obarcza
,, Prawo, tym więcey nikt z prywatnych
,, nie może przeczyć zbawiennemu na-
,, radzeniu się. Ze iak tylko Obywatele
,, znayduią się zgromadzeni prawnie, i
,, podług porządku przepisanego Seymi-
,, ku swoiey Ziemi, tak maią zupełną
,, wol-

❧ ✿ ❧

„ wolność porozumiewania ſię, naradza-
„ nia w okolicznościach reguluiących ſię
„ do Stanu rzeczy, lub wynikłych przy-
„ padkow, że Obywatel wolney Ziemi
„ cokolwiek o całości ſwych Przywile-
„ iow mowi, zawſze w czaſie i dobrze
„ mowi. I ieżeli związki Konfederacyi
„ bywały dawniey godziwe, dla zara-
„ dzenia inkonweniencyom, tym więcey
„ duch ſpokoynych obrad powinien za-
„ ſługiwać na względy przyzwoitey u-
„ wagi. ⌶ Po czym gdy zaczęto z ie-
dney ſtrony wołać o *Turnum*, a z dru-
giey JP. Maciey Otſinowſki chwyciwſzy
ſię zagaioney oppozycyi, odzywał ſię
przeciwnie, i uporczywie obſtawał przy
zagaioney oppozycyi, po długim więc
ſporze zabrał głos JP. Sołtyk, w kto-
rym oświadczył na fundamencie Prawa,
Iż propozycya raz wzięta *ad deliberan-*
„ *dum*, i na ktorą zapytano ſię o zgodę?
„ nie może bydź kontradykowana, ani

,, zchodzić inaczey; iak tylko gdy
,, ią oppozycya większości głosow, ale
,, nie mniemanego Prawa usunie. Twier-
,, dził więc: iż oppozycya przy Prawie
,, niby zagaiona, iak iest bez Prawa, tak
,, bez żadnego fundamentu, tak i nie
,, wczesną, kiedy materya teyże propo-
,, zycyi poszła do deliberacyi, i do za-
,, pytania się nawet o zgodę; przeto sta-
,, wam przy Prawie, ktore w tey mowi
,, osnowie = *Wszelkie materye gdy się* per unanimitatem *nie zgodzą*, per Turnum pluralitate *decydowane być maią, bez wtrącenia żadnych głosow, ktoreby decyzyą zaczętey materyi przerywały.* = Konkludował przy tym na fundamencie tegoż Prawa, iż żadna inna propozycya iak nie może przeszkadzać, tak i nie przy-
,, zwoita, aby godziło się podsuwać tak
,, obce okoliczności, w chęci szkodzenia
,, wziętemu do deliberacyi interessowi,
,, więc usilnie dopraszam się, na tęż pro-

pozy-

pozycyą o *Turnum.* Po czym JP. Ożarowſki bywſzy Podſtoli Krak. poparł wnioſek uczyniony przez JP. Sołtyka, twierdząc: iż nie wchodząc w rozwagę
,, propozycyi, ale Projekt raz wzięty do
,, Laſki, do poki nie ieſt okoliczność je-
,, go rozwiązana na iednę, albo drugą
,, ſtronę, dotąd przyſtęp wſzelkim ma-
,, teryom ieſt zatamowany. ⌶ Gdy więc zaczęto domagać ſię uſilnie o *Turnum*, i długie bardzo o to dopraſzania ſię naſtąpiły, JP. Marſzałek zabrał głos, w ktorym oświadczył zmartwienie z wynikłych ſporow, dopraſzaiąc ſię ſtron, ażeby ſię raczyły zgodnie porozumieć, gdyż inaczey ad *Turnum* przyſtąpićby nie mogł, ieżeliby od oppozycyi nie odſtąpiono. Na co JP. Sołtyk odpowiedział JP. Marſzałkowi; wielka część Obywateli czuie ſię bydź dotkniętą, że oppozycya kilku Oſob tamuie wolą nie rownie więkſzą, dopraſzał ſię więc I-

mieniem Obywateli, o rowny udział względow. Przymowił się JP. Slawski, „ oświadczaiąc krzywdę tak oczywistą, „ i zgwałcenie ktore się dzieie Prawu, „ przez niedopuszczenie *Turnum*, kto„ rego w żadnym razie odmowić nie „ godzi się, bez uczynienia naywido„ cznieyszego gwałtu wolności i Oby„ wateli Prerogatywom. ⌶ JP. Dunin „ oświadczył także ⌶ Iż nie dozwalać „ tak nie prawnie, i samey przemocy „ uporem *Turnum*, iest iedno, co zaprze„ czać Szlachcicowi w czasie obrad gło„ su, lub Posłowi na Seymie; więc Pra„ wo taki punkt, *inter crimina Statûs* „ policzyło. ⌶ JP. Psarski dodał ⌶ iż „ Wolność i iey zaszczyty, rowno z „ życiem ważemy. Niechay nikt nie „ waży się świętokradzko na nie nasta„ wać! a JP. Szembek Generał Adju„ tant oświadczył ⌶ iż lubo termin Kondescensyi iego gwałtownie wyzywa, z

tym

tym wszystkim, żeby miał dać mu u-
paść, tedy nie gotow odstępować mate-
ryi rozpoczętey. rowne JP. Slawski
dodał, iż przebiera się miara cierpliwo-
ści, prosił więc JP. Macieia Otfino-
wskiego ażeby na środek wyszedł oka-
zać dowody swoiey oppozycyi, i ra-
czył przekonać prawnie wszystkich, nie
samym iednym słowem; i uporu wolą,
iż nie pozwalam ⌶ JP. Marszałek za-
niosł prośbę, ażeby się Strony raczyły
porozumieć, albo Go uwolnić z tego o-
bowiązku trudnego do dogodzenia dwom
Stronom, maiącym przeciwne zamiary.
JP. August Otfinowski chcąc koniec u-
czynić tak uporczywemu zasadzeniu się
Stron, oświadczył ,, iż co do siebie, od-
,, stępuię uczynioney oppozycyi, widząc
,, tyle prożnie strawionego czasu bez
,, konkluzyi ⌶ za co Obywatele z nay-
żywszą czułością podziękowawszy Mu,
zdawało się iż miało nastąpić uspokoie-
nie

nie i zgoda, i zaczęto domagać się u Laski o przystąpienie do końca rzeczy, ale JP. Maciey Otsinowski po nieiakim namyśleniu się, począł na nowo oświadczać oppozycyą = Ządał więc JP. Taszycki przeczytania w głos Prawa, na ktorym chciano zasadzać swoią oppozycyą, do ktorego odczytania gdy przyszło, i gdy nadciągać się toż Prawo nie dało. „ Zabrał głos JP. Sołtyk, i wziąwszy w ręce Konstytucyą, udał się z tą w szrod Koła siedzących Senatorow i Urzędnikow, dla odczytania tego punktu Prawa pretendowanego, pod ktore chciano podszyć oppozycyą, ktore iest w tey Osnowie *Titulo* o Porządku Seymikowania *R* 1768. *folio* 626. = *Na Seymikach, osobliwie Poselskim; wszelkie materye gdy się* per unanimitatem *niezgodzą*, per Turnū pluralitate *decydowane bydź maią, bez wtrącenia żadnych głosow, ktoreby decyzyą zaczętey materyi przerywały.* Po ktorym prze-

czy-

czytaniu zaczął się tłumaczyć ,, Iż op-
,, pozycya nie tylko żadnego fundamen-
,, tu nie ma, ale i owszem pobiia każde-
,, go, ktokolwiek chciałby iey użyć prze-
,, ciwnie. Wyrazy Prawa iasno gadaią,
,, iż Projekta na wszelkich Seymikach,
,, nietylko Deputackich, mogą bydź po-
,, dawane, i mieysce przyzwoite maią;
,, gdyż nic wyraznieyszego nad słowa
,, Konstytucyi ꞊ *na Seymikach, osobliwie
Poselskim* ꞊ więc Prawo do wszystkich
,, razem Zgromadzeń Seymikowych mo-
,, wi. Toż samo Prawo dowodzi ieszcze
,, bezprawie, ktore się dzieie przez nie-
,, dopuszczenie *Turnum* materyi wzię-
,, tey; iest więc oczywisty gwałt, po-
,, party samą absolutnością, o ktorą Pro-
,, testuię się, wraz z całym Obywatel-
,, stwem, i oświadczam; iż dotąd Sey-
,, mik nie będzie się mogł rozwiązać,
,, dopoki materya rozpoczęta nie zała-
,, twi się w iaki sposob. ꞊ Mowił daley

JP.

JP. Sołtyk z energią dyſkurſu „ Nadniu
„ dziſieyſzym, pewnie iakie ſto tyſięcy
„ Obywateli o ſwoie uciera ſię Preroga-
„ tywy, a ſądzę i nie zawiodę ſię, iż tak
abſolutney nie doświadczaią przeciwno-
ści! ⌶ upraſzał więc JP. Woiewodę
Krak: przez miłość Oyczyzny, przez
względność na Obywateli, ktorych za-
wſze o ſwoim ſtarał ſię przekonywać ſer-
cu; zaklinał na reſzcie tegoż JP. Woie-
wodę na pamięć wielkiey ſławy Oyca
Jego, ktory w tey tu Swiątyni tak gorli-
wie przy Prerogatywach wolności Szla-
checkiey obſtawał, ażeby ſię rownie ra-
czył przychylić iednością, i mieć w o-
piece i pamięci zaſzczyty Stanu Rycer-
ſkiego, oraz rozwiązać ten ſpor, w kto-
rym Marſzałek Koła Naſzego naywięcey
do Jego odwołuie ſię Powagi i zdania. ⌶
W trakcie, ktorey apoſtrofy Obywate-
le rzucili ſię do Koła z mieyſc, upraſzać
ſwoiego Woiewody o te względy, i aże-

by

zychylił się uczynić koniec tey
rożności, ⌶ na co JP. Woiewodą
z mieysca, i poszedł do Stolika
ałkowskiego, animuiąc JP. Mar-
ażeby wziął iakowe *medium* do u-
enia końca tym zaciętym sporom,
JP. Marszałek statecznie się wyma-
oppozycyą, składaiąc się lż nie je-
ale oppozycyą czyniącego, należy
ersedowanie doprasząć się. ⌶
u się więc na ten maiaczenia obu-
ło sposob, na reszcie JP. Sołtyk przy-
zony był zapowiedzieć JP. Marszał-
przypominaiąc mu Prawo *Oppressi Ci-
vis*, ⌶ iże pod jego obroną uciekną się
„ Obywatele i on wraz z niemi, i do-
„ pomną się tego na Osobach swoich
„ zgwałcenia ⌶ Na co JP. Marszałek za-
stanowiwszy się nieco, oswiadczył; iż w
niczym się nie czuie, w czymby tak
ciężko wykraczał, i że rowną winien
mieć uwagę na opponuiących się, iako i
do-

na domagaiących: odwołał się na reszcie do zdania JP. Woiewody Prezyduiącego obradom. ⌶

Czas schodził na tych sporach, iż się ku wieczorowi zabierało, wielu Obywateli zrażonych tą wielowładnością i tym wytrzymowaniem roziechało się, na reszcie gdy się iuż ku wieczorowi dobrze zabierało, przystawano na Projekt ⌶ *Laudum* ⌶ ale rzecz była, ażeby do Instrukcyi żadnych nie podawać punktow, i w tey okoliczności proponowano było, ażeby JP. Sławski swoich odstąpił Projektow do Instrukci podanych lecz gdy na to JP. Sławski przystać nie chciał, znowu oppozycya ożyła; na reszcie JP. Marszałek zniosłszy się z JP. Woiewodą, uformowali propozycyą, czyli na Seymiku Deputackim Projekta podawane bydź mogą? lub nie? na co gdy zgoda nie następowała z przyczyny, iż Pra-

wo

wo nie wątpliwe, pod wątpliwośćby się podało, powtore: iż Projekt pierwszy należało nayprzod rozwiązać, przeto znowu okoliczności w zawieszenie poszły. Na koniec długim wytrzymaniem znudzeni wszyscy, przyzwolili na propozycyą Woiewodzińską przez JP. Marszałka podaną. Co nim nastąpiło, zabrał głos JP. Sołtyk, w ktorym oświadczył = Chociaż nie „ chętnie to porozumienie się nastąpiło, „ lecz nie chcąc bydź przyczyną „ uprzykrzenia oczekuiącym końca „ pozostałym Obywatelom, powoduie-„ my się chęciom JW. Woiewody. = Oddał także JP. Sołtyk kilka Projektow swoich, z podpisem ręki do Laski; ażeby na wszystkie razem szedł *Turnus*; i te Projekta były czytane, zawieraiące osobne materye, z ktorych był

PIERWSZY

O Awulsath.

To iest: cokolwiek nie słusznie zacząwszy od Roku 1764. od ciała Rzeczypospolitey odpadło; nie zważaiąc na żadne Prawa, by się na Fundusz Woyska erygowanego do Skarbu publicznego powróciło.

DRUGI

O Nobilitacyi 20. Familii.

Dyplomata sekretne Nobilitacyi 20 Familii, by JWW. Pieczętarze okazali dla wiadomości Stanow, kogo Nayiaśnieyszy Pan tym Kleynotem na mocy Praw 1775, zaszczycił? Ieżeliby tych więcey z Kancellaryi wyszło, by uchylone zostały, lub opłacenie onych podług Prawa teraz zapadłego nastąpiło.

TRZECI

O Rozdawnictwie Starostw.

Rozdawnictwo Starostw przez Nayiaśnieyszego Pana w liczbie ... w Prawie 1775. przez Nayiaśnieysze STANY, czyli iest pozwolone? czyli iest dopełnione? by uwiadomili JWW. Pi...

zętarze, komu są rozdane; a ieżeli ę większa liczba okaże, tedy ta przewyższaiąca nad Prawo Rozdawniczność, ma bydź odebrana na pomnożenie Skarbu Publicznego, a ulżenie ciężaru Obywatelow.

CZWARTY

Względem Kommissyi Skarbu Koronnego, i W. Xtwa: Lit:

Kommissye Skarbowe Koronna i Litewska, by połączone zostały, iako iedno znaczące ciało, a to dla oszczędzenia expensy na Rządzących Skarbem publicznym.

PIĄTY

O Szlachcie Xięztwa Siewierskiego.

Szlachta Siewierska ieżeli przypuszczoną zostanie do Zaszczytow Kor. JWW. Posłowie dopraszać się maią Nayiaśnieyszych STANOW, żeby tylko dawni R[illegible]acy i Possessyonaci w Xięztwie Siewierskim za Szlachtę Kor. ogłoszeni byli.

ni byli, nowo zas kreowani od Lat kilkunaſtu, za przyzwoitym opłaceniem Stępla, i dopełnieniem Kondycyi w Prawie teraznieyſzym umieſzczonych tego doſtąpili Kleynotu.

Po ktorych oddaniu zaczął JP. Marſzałek zbierać głoſy *pro* &*contra*, co gdy ſkończyło ſię, i przyſzło do obrachowania kreſek w Rejeſtrach, w tych okazała ſię nie rowność adnotacyi, ktorą JP. Marſzałek ogłoſił: iż trzy Rejeſtra za Projektem miały większość trzech kreſek; 3. inne Rejeſtra miały *paritatem*, a dwa *pluralitatem* iedney kreſki przeciwko Projektom, po ktorey deklaracyi dopraſzał ſię JP. Linowſki o powtarzanie *Turnum*; z przyczyny tak ſpoźnionego czaſu, bo ſię iuż ku nocy zabierało, ſuperſedował więc JP, Linowſki wnieſionego żądania, a JP. Marſzałek przyſt- uiąc do konkluzyi, zapomniawſzy o iſtotach

własno-

właſności Prerogatywy Urzędu ſwoiego, żądał od JP. Woiewody ażeby rezelwował paritatem votorum, co też JP. Woiewoda dopełnił, decyduiąc ſię powtornie Przeciwko Projektom.

Było ieſzcze domaganie ſię, ażeby Seymik Goſpodarſki nazaiutrz był złożony, co nie naſtąpiło z przyczyn wiadomych tym, ktorym należało go ſkładać.